

1000

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalnie . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIALOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokość szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyrukt 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Demokratyczne pismo informacyjne.

Uroczystości strzeleckie

W Krakowie

W dniu 5 b. m. o godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. gen. Niezgodę, na którym byli obecni przedstawiciele państw bałtyckich, władz cywilnych i wojskowych z wojew. Darowskim, prezydentem miasta, Rollem i gen. Tinzem na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada kompanii honorowej Strzelca. Następnie goście bałtyccy zwiedzili zabytki Krakowa. O godz. 13-ej odbył się obiad w D. O. K. Po obiedzie goście udali się do Wieliczki, gdzie zwiedzili Saliny, a wieczorem na cześć gości był wydany bankiet i raut w salach Starego Teatru.

Marsz szlakiem Kadrówki

Dziś o godz. 3-ej min. 40 rano w obecności delegacji przysposobienia wojskowego, prasy i za prozonych gości nastąpił wyjazd 69 drużyn strzeleckich w składzie 741 ludzi, szlakiem kadrówki Kraków — Kielce (dy stans 122 km.). Pierwszy punkt kontrolny naznaczono w Miechowie (44 km.). Drugi w Jędrzejowie (40 km.), skąd nastąpi bieg indywidualny do Kielc (38 km.). Drużyna, która nie stawi się na mecie w pełnym komplecie t. zn. 13 ludzi, będzie zdyskwalifikowana. Czas marszu na podstawie do świadczeń dwu lat ubiegłych obliczany jest na około 18 — 20 godzin. W r. 1925 strzelecka drużyna Kraków I dokonała marszu w 18 godz. 18 minut.

Obawy Francji przed przyjaźnią niemiecką

Wobec upórnych pogłosek krążących w sferach politycznych, jakoby Niemcy miały „szczerzy” zamiar współdziałać z Francją w stabilizacji franka, „Echo de Paris” przestrzega w poważnym tonie przed przyjęciem tej pomocy, która mogła poważnie zaciążyć Francji już w niedalekiej przyszłości.

Uczony angielski w Toruniu

Wybitny uczony angielski prof. Caldwell z Kanady bawił wczoraj w Toruniu jako gość p. wojewody pomorskiego. Przed południem prof. Caldwell zwiedził rozmaite zakłady miejskie w Toruniu. Popołudniu udał się samochodem do elektrowni w Gródku. Onegdaj w towarzystwie p. wojewody, wracająca z Gdyni zwiedził kilka miejscowości pomorskich.

Senat rozpoczął wakacje...

Spór między Izbami o wykładnię Konstytucji Najpierw obradowała Komisja

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Senatu w dniu 5 b. m. poprzedziły obrady senackiej Komisji Konstytucyjnej. Przewodniczącą Komisji, sen. Zdanowski (Z. L. N.), zaznaczył na wstępie, iż zwołał komisję wówczas jeszcze, gdy nie było wiadomem, że ustawa o zmianie Konstytucji i pełnomoc-

nictwach będą ogłoszone w urzędowym „Dzienniku Ustaw” w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Następnie sen. Zdanowski w dłuższym wywodzie uzasadniał swój punkt widzenia w konfliktie Konstytucyjnym, aprobując stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Marszałka Trampczyńskiego. Marszałek Trampczyński oświadczył, że

wobec ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw uważa ten punkt porządku dziennego za bezprzedmiotowy i wycofuje go. Część senatorów zapowiedziała zgłoszenie w pełnej Izbie wniosku, dotyczącego zasadniczego rozstrzygnięcia sporów, wynikających z rozbieżności interpretacji Konstytucji.

Z. L. N. za utworzeniem Trybunału Konstytucyjnego

O godzinie piątej po poł. rozpoczęły się przy słabym komplecie obrady Senatu. Ponieważ pierwszy punkt porządku dziennego, t. j. decyzja co do zmian Konstytucji, postanowionych przez Sejm spadł z porządku dziennego — Marszałek zaproponował na to miejsce rozpatrzenie wniosku sen. Zdanowskiego i tow. następującej treści: „Senat stwierdza, że przy uchwa-

lanu w Izbach prawodawczych projektu ustawy o zmianach Konstytucji zaszła rozbieżność w wykładni Konstytucji. Senat, uważając, że tego rodzaju spory winny być załatwiane wyłącznie w drodze prawa, wzywa Rząd do opracowania projektu ustawy o instytucji, powołanej do rozstrzygnięcia sporów, wynikających z tłumaczenia Konstytucji”. Wobec protestu sen. Woźnickiego

(Wyzwol.) postanowiono ten punkt rozpatrzyć na następnym posiedzeniu, z tem, że odbędzie się ono... zaraz. Z kolei przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego i przyjęto m. in. bez zmian nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet, poczem — zamknięto posiedzenie.

P. Woźnicki nie chce rozszerzenia konfliktu

W pół godziny później, t. j. o godz. 6 wieczorem odbyło się drugie posiedzenie. Sen. Zdanowski umotywował obszernie swój wniosek, poczem zabrał głos przedstawiciel Wyzwolenia, wicemarszałek Woźnicki, występując za równo przeciwko wnioskowi jak i jego motywow. Mówca zapytuje się, czy to jest konflikt pomiędzy Marszałkiem Sejmu a Marszałkiem Senatu?

Ustawa jest już ogłoszona, a odpowiedzialność konstytucyjną za ogłoszenie ponosi wyłącznie Rząd. Może więc tylko być konflikt między Marszałkiem Senatu a Rządem. Są zaś usiłowania, aby rozszerzyć to na konflikt między Senatem a Rządem. Ostatecznie można się zgodzić na to, że zmiana Konstytucji musi uzyskać dwie trzecie głosów w każdej

Izbie. Nie znaczy to jednak, żeby sporna kwestja miała wędrować bez końca z Sejmu do Senatu i t. d. Najbardziej racjonalne byłoby, że po przyjęciu przez Sejm większością dwóch trzecich zmiany Konstytucji, przechodzi ona do Senatu i to, co w Senacie również osiągnie dwie trzecie głosów, jest uchwalone, a wszelkie inne zmiany odrzucone.

Marszałek broni godności Senatu

Z kolei przemawiał Marszałek Trampczyński, broniąc zajętego przez siebie stanowiska. Polemizując z wywodami sen. Woźnickiego, Marszałek zaznacza, że rola jego, jak i wicemarszałków jest nie tylko formalne prawo przedstawiania uchwał, lecz również strzeżenie godności i praw Senatu, czego nie zawsze, jego zdaniem, przestrzegał wicemarszałek Woźnicki w rozmaitych artykułach i wywiadach prasowych. Przeciw temu twierdzeniu zastrzegł

się kategorię wicemarszałek Woźnicki. W dyskusji merytorycznej nad wnioskiem sen. Zdanowskiego zabrał głos sen. Posner (PPS) przeciw wnioskowi oraz Banaszek (NPR) i Thulie (Ch. D.) za wnioskiem. Przedstawiciel N. P. R. stwierdza jako prawnik, że Marszałek Senatu byłby popełnił duży błąd, gdyby stanął na innym aniżeli to uczynił stanowisku. Mówca oświadcza dalej: „Stanowisko, zajęte przez senato-

rów Posnera i Woźnickiego, jest wzmocnieniem autokratyzmu Rządu i nie obroną, lecz zwalczaniem demokracji. Ubiłżałoby Senatowi, gdyby w tej sprawie był milczał. Senat powinien praw swoich bronić i dlatego Klub mój głosować będzie za przedłożonym wnioskiem”. W głosowaniu Senat przyjął zarówno wniosek jakoteż i jego umotywowanie, poczem zakończono posiedzenie. Następne odbędzie się w drugiej połowie września.

250 milionów dolarów

Pożyczka dla Francji

LONDYN, 5. 8. (A. W.) — „Exchange Telegraph” donosi z Nowego Jorku, że Morgan udzielił Francji pożyczki w wy-

sokości 1/4 mld. dolarów. Suma ta zostanie udzielona narazie jako kredyt, a dopiero po przeprowadzeniu

reformy finansowej we Francji zostanie skonwertowana na pożyczkę.

Niemcy gdańscy nie ufają Senatowi Nie chcą pożyczki zagranicznej

Na zgromadzeniu właścicieli realności w Gdańsku Dr. Bławier odniósł szereg zarzutów przeciw senatorowi Volkmannowi i oświadczył, że Związek właścicieli nieruchomości pod żadnym pozorem nie zgodzi się na zaciągnięcie zagranicznej pożyczki budowlanej w wysokości 40 milionów guld., ponieważ senat pożyczkę tę zamierza zagwarantować daniną budowlaną, którą chce przedłużyć na 10 lat. Senat da posłuch zgromadzeniu, gdyż w przeciwnym razie może się

spodziewać olbrzymiej manifestacji protestacyjnej oraz demonstracji. Stanowisko związku właścicieli realności dyskwalifikuje politykę finansową Senatu — i świadczy, że społeczeństwo gdańskie nie solidaryzuje się z polityką nacjonalistyczną oficjalnych sfer gdańskich, która doprowadziła finanse i stan gospodarczy W. Miasta do ruiny.

URODZAJE W SOWDEPI

MOSKWA, 5. 8. (A. W.) Horoskopy urodzaju w Rosji są według informacji „Ekonomicznej Żmii” w r. b. znacznie gorsze niż w ubiegłym. Ostatnie deszcze i szarawa w okęgach południowo-wschodnich przyczyniły się do dalszego obniżenia poziomu urodzaju.

Złoty i Dolar

Bank Polski płaci za dolara 8.98 zł. W obrocie międzybankowych — żądano 9.04 zł.

Spieszcie

wpłacić prenumeratę za III-cie kwartał. Unikniecie przerwy w czytaniu.

Co słychać zagranicą?

— Pomiędzy rządem litewskim a lotewskim różnica zdań w związku z propozycjami paktu reasekuracyjnego, ogłoszonymi przez Sowietów nie została dotąd wyrównana. Różnice panują także w polityce w stosunku do Polski. W związku z tem w połowie sierpnia spodziewany jest przyjazd do Rygi premiera litewskiego i tymczasowego ministra spraw zagranicznych Slezewitiusa.

— Poseł sowiecki w Czechosłowacji, Owsienko, o którym w wizerunku u prezydenta Masaryka rozpisywała się obszernie prasa, powróciwszy z Pragi zaznaczył w wywiadzie prasowym, że atmosfera psychologiczna w Czechach jest jeszcze zupełnie nieprzygotowaną do uznania rządu sowieckiego.

— Rozbicie rokowań czesko-węgierskich wywołało przygnębiające wrażenie na węgierskie sfery gospodarcze. Wybuch ostrej wojny o granicy między Czechami i Węgrami zdaje się nie ulegać wątpliwości. Nieustępliwe stanowisko obu rządów spotyka się ze strony sfer gospodarczych z ostrą krytyką.

— W Meksyku rokowania między rządem a Kościołem o dopięcie do kompromisowego załatwienia spornego religijnego już się rozpoczęły. Posiadają one na razie charakter nieobowiązujący.

— W Koszycach odbyło się zebranie delegatów organizacji kolejarzy czechosłowackich, w którym wzięło udział 2500 delegatów. Zebranie przyjęło rezolucję, grożącą strajkiem, w razie gdyby do 14 b. m. nie uwzględniono żądań kolejarzy czechosłowackich.

— Rada Gabinetowa zajmowała się dziś sprawą oszczędności. Ministrowie Briand i Bokanowski zdali sprawę z przebiegu rokowań handlowych francusko-niemieckich. Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie dziś po południu.

— W Anglii liczba bezrobotnych wynosiła w dn. 26 lipca r. b. 1.605.500, to znaczy zmniejszyła się w tygodniu poprzedzającym o 25.768.

— Przedstawiciele gmin żydowskich w Turcji ogłosili deklarację, w której zrzekają się praw, przynależnych mniejszościom w traktacie lozańskim, gdyż ustawodawstwo tureckie zapewnia wszystkim obywatelom równouprawnienie.

Tu trzeba nadmienić, że Turcja nie miała zamiaru zbytnio się liczyć z traktatem lozańskim, gdyż bezpośrednio po nim rząd ogłosił dekret, że w Turcji mniejszości niema i wszyscy są obywatelami tureckimi.

— Dzisiejsza „Prawda” zamieszcza wiadomość o wyjeździe do Leningradu nadzwyczajnej komisji, która ma zbadać objawy niesubordynacji wśród garnizonu leningradzkiego, a nawet w oddziałach wojskowych petersburskiego G. P. U. Jednocześnie do Leningradu według krążących po mieście wiadomości wysłano znaczne oddziały wojskowe moskiewskiego GPU oraz 2 pułki moskiewskiego garnizonu uważane za najzupełniej pewne dla rządu.

— Donoszą z Korei o wybuchu powstania wywołanego przez agitację bolszewicką. W stolicy Korei powstały zdmuch opozycji przeciw władzy, zdobywając dyktando policji, oraz wieści, że w różnych miejscach powstają kłębki więźniów. Władze koreańskie, przyczem powstańcy zajęli ich północną i północno-wschodnią część kraju.

— Gazety sowieckie donoszą, że władcywostocki senat akademicki ustanowił nazwę uniwersytetu w Władywostoku uniwersytetem im. Dnieprzyńskiego.

Program finansowy p. Poincarego jest niezmiernie prosty. Składa się on z zasad, które zawierały się już w wielu programach poprzednich: zrównoważenie budżetu państwowego przez podwyższenie podatków, amortyzacja długów państwowych i zapobieżenie ucieczce kapitałów z Francji. Tę ucieczkę kapitału francuskiego uważają p. Poincare i jego najbliższy współpracownik, minister Bokanowski, za najważniejszą przyczynę krachu finansowego. To też, zmierzając do podwyższenia podatków dla zrównoważenia budżetu, rząd Poincarego projektuje równocześnie zniesienie podatku spadkowego i podatku dochodowego; te ustępstwa mają jakoby zapobiec ucieczce kapitałów z kraju.

Podwyższe ulegną przede wszystkim podatki pośrednie, spożywcze. Zamierzona jest również znaczna podwyżka podatku od dochodu przemysłowego, rolnego oraz od pensyj i stałych uposażeń.

Trzeba przyznać, że programowi p. Poincarego brak odwagi. Przedewszystkiem zaś rząd francuski nie może się widzieć zdobyć na otwarte stwierdzenie, że frank francuski dziś jest miernikiem wartości i że troska o budżet, wyrażona we frankach papierowych, jest prosto gonieniem wiatru w polu. Dzisiejsze kłopoty Francji w dużym stopniu przypominają nasze polskie stosunki z okresu ministra Kucharskiego i jego poprzedników: Polska również brnęła w fikcjach zrównoważenia budżetu markowego, aż wreszcie premier Grabski zdobył się na odwagę, uznał markę papierową za bezwartościową i poprzez krótkotrwały okres waloryzacji przeszedł energicznie do waluty złotej.

Francję niewątpliwie czeka ta sama droga! Nie wystarczy jej bieżąca troska o budżet, lecz musi podjąć zasadniczą reformę walutowo-finansową

T.

**W SOWIETACH  
złe się dzieje**

**Organizacja nowej „czeka”**

W Sowieciech coś się psuje, i to bardzo poważnie. Z dobrze poinformowanych źródeł otrzymujemy wiadomości o aresztowaniach całego szeregu wybitnych opozycjonistów.

Aresztowania te przybrały charakter masowy, szczególnie w Moskwie i Leninogradzie (Piotrogród).

Stalin rzekomo wydał rozporządzenie zorganizowania specjalnej „czerezwyczejki” w celu zwalczania opozycji w armii czerwonej i pośród urzędników sowieckich.

Na miejsce aresztowanego Laszkiewicza, mianowano przewodniczącym Naczelnej Rady Wojennej, Unslichta. Unslicht jednocześnie będzie zastępował głównodowodzącego wojskami czerwonymi — Woroszyłowa w Radzie Ochrony Pracy.

Cała uwaga rządu bolszewickiego skupiła się na armji.

które czerwoni władcy, nigdy nie są pewni.

W związku z tem, iż jedynie Trocki jest bardzo popularny w armji, krążą pogłoski, iż ma on zostać z powrotem generalissimusem.

12 lat upływa od pamiętnego ranka sierpniowego, gdy zęganą serdecznym spojrzeniem ówczesnego Komendanta Piłsudskiego wymaszerowała z krakowskich Oleandrów Pierwsza Kompania Wojsk Polskich na wojnę z Rosją o Niepodległość...

Dwanaście lat... Ówczesne dzieci, które z zachwytem śledziły z opłotków polskich wsi przemarsz polskich oddziałów na wielki plac boju — powyrastały dziś na obywateli Niepodległej i Zjednoczonej... Może nie pamiętają nawet, nie wiedzą, jak to było...

Na cichych mogiłach Anielina, Krzywopłotów, Łowczówka, Konar, Tariowa, Jastkowa porośnięte już tegie białe brzoźki: śpią najlepsi uczestnicy tych wielkich turniejów sławy i śmierci... Śpią i już nigdy nie — poza wymową zatartych liter na próchniejących krzyżach — nie powiedzą: spełnili swoje i odpoczywają...

A trzeba jednak po wieki w Polsce pamiętać, jak to było w te wielkie lata światowej zawieruchy, gdy w Niagarach ludzkiej krwi sączył się także polski rubinowy strumyczek: mały, ale ileż czerwienisty, ileż bar dziej nieraz szkarłatny strumień ochotniczej polskiej krwi, sączącej dla siebie i — na własny rozkaz narodowy...

To trzeba pamiętać...

Gdy dnia 6 sierpnia 1914 r. 120 ludzi z Orłem Białym na swych maciejówkach poderwało się do zbrojnego marszu ku znie nawidzonej carskiej granicy, poprzez Kielce zamierzając się na Warszawę — wówczas wiadomo było tylko to, że jest wojna, i to, że od 1791 roku polacy co pokolenie zbrojnie protestują przeciw rozbiorom i niewoli.

Mógłby tego protestu teraz braknąć, gdy żywiły poszły w piekielny taniec? Mogliż polacy przespać „wojnę ludów”, o którą modlili się Wieszczo wie?

Józef Piłsudski — wówczas jeszcze tylko podziemny człowiek Polski Nadchodzącej — wziął na siebie decyzję. Postanowił, że pokolenie dzisiejsze podejmie krwawy ale pełen dumy różaniec walki narodowej. Z jego ręki przesunęło się w dziejach naszych nowe ziarno różańca polskiego, ziarno tej samej miary co rok 1791, rok 1831, rok 1863...

Bolesny, krwawy, męczeński, ale serdeczny, hardy różaniec polski...

Trzeba umieć oddzielić wartość i treść ideologiczną Marszu Kadrówki od epopei Legionów Polskich.

Gdy 16 sierpnia 1914 roku powstał w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy, wówczas legalizm zatriumfował nad powstańczym porywem. Suche konieczności prawa międzynarodowego, małoduszność społeczeństwa,

nawyk do opierania się o silniejszych spięły i zastrubowały złote skrzydła kadrowych drużyna rewolucji narodowej.

Ala Marsz Kadrówki drwił z poprawności dyplomatycznych i prawniczych. To był bunt narodowy, prętnący się ku słońcu Wolności własną mocą płomien nych serc i rycerskich charakterów. Nie patrzono w Oleandrach na prawa kombatanów, na niczyją pomoc materialną, na kropki nad i dyplomatów mocarstw zaborczych.

Pieśń Drużyna Strzeleckich wołała:

Nie nie powstrzymaj rycerzy, ofiarnych na męki i trud; każdy pod sztandar swój bieży by walczył za Wolność i Lud!

Szli więc — szli na Polską Wojnę: liczyli tylko na odzew serc polskich, na wulkany polskiej krwi, na apele polskich sumień...

Szli szlakiem walki i ofiary ku Polsce Wolnej...

Co potem było — wiecie...

Legjony nie splamiły honoru żołnierza polskiego.

Legjony zahartowały naszych dzisiejszych oficerów, twórców Armji Narodowej. Legjony stały się ośrodkiem umiłowań niepodległościowców.

Stry, Stochód, Karpaty, Rokitna, Rarańcza... Nie potrze-

bujemy się wstydzić naszych bohaterów...

Ale to już było daleko, daleko od Oleandrów.

Nietylko dlatego daleko, że do Rokitny i Kościuchnowki przedeptał żołnierz polski tysiące kilometrów polskich dróg. To było daleko, bo od walk pod Kielcami, z których rozwinąć się mogło zwycięskie i twórcze Powstanie Narodowe, do bohater skich walk nad rzekami Wołynia, gdzie chodziło już tylko o honor polskiego bagnetu — między temi punktami był bezmiar polskiej gnusności, niechęci i „spacji”.

Złote orły Oleandrów nie przełamaly tych krat...

Przyszły okupacje: deptano dumę Narodu.

Przyszłi Kongres Wersalski a z nim łaska pańska obcych dyplomatów: uznano naszą Niepodległość z krzywdą Cieszyńską, ze znakiem zapytania na granicach wschodnich, z plebiscytem na Śląsku i na Mazurach Pruskich.

Tem goręcej myśl biegła ku wspomnieniom 6-go sierpnia...

Wówczas Komendant Piłsudski pytał polaków:

— Chcecie być wolni? Za wolność płaci się krwią! Plac boju otwarty — za mną tedy!

To było godne tradycji Kościuszków i Trauguttów, to było godne chwili wielkiej i przeznaczenia Polski...

**Poselstwo sowieckie prostuje...**

**Naprawcie naprzód krzywdy!  
Oddajcie Polsce pół miljarda złotych!**

Poselstwo Z. S. R. R. w Warszawie jest b. czujne. Spostrzegło ono, jak pisze do Redakcji naszej na oficjalnym blankiecie i z jakimś nieczytelnym podpisem, że „w przeciągu dwóch ostatnich dni ukazał się w prasie warszawskiej cały szereg informacji o wszelkiego rodzaju wydlarzeniach w Z. S. R. R.”

Poselstwo z całym spokojem usiłuje nas przekonać, że „wszystkie te pogłoski są wytworem złośliwej fantazji”...

Gotowi bylibyśmy w to uwierzyć!... Ale nie wierzymy Poselstwu Państwa, które wbrew zobowiązaniom, przyjętym na sie-

bie w Traktacie Ryskim w art. XVI i XVIII, zatrzymuje u siebie bezprawnie i z krzywdą naszego społeczeństwa zagrabione po rewolucji a należne Polsce 550.274.933 ruble w złotych.

Te pieniądze, to emerytury kolejarzy — polaków, to fundusze naszych kościołów, szkół, miast i instytucji; to groszowe oszczędności naszego ludu w kasach gminnych. Kto takie fundusze zatrzymuje — ten nie zasługuje, aby jego informacjom wierzyć.

Powstałiście z krwi, grabieży i zbrodni! Nie wierzymy wam i gardzimy wami!

**Rokowania polsko-niemieckie  
Przerwa od dnia 12 b.m.**

Wedle wiadomości ze źródeł poinformowanych, rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy ulegną przerwie wakacyjnej w dniu 12 b. m. i to na miesiąc czasu. Przerwa ta jakoby nie miała żadnego podłoża politycznego i tłumaczy się jedynie przepracowaniem obu delegacji.

W chwili obecnej rokowania toczą się wokół szczegółów konwencyjnych taryf celnych, przy czem zgodnie z przyjętą procedurą — obecnie odbywa się t. zw. drugie czytanie. Sprawy osiedlania się osób fizycznych i prawnych, stanowiące centrum ataku niemieckiego, jeszcze nie weszły realnie pod obrady.

**Dalsze prace nad reorganizacją administracji**

Oprócz zniesionych już, a pro wadzonych dotąd przez władze administracyjne II i I instancji, wykazów i ewidencji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zapowiada rewizję, względnie skasowanie jeszcze szeregu ewidencji. Sprawy te

będą wkrótce przedmiotem rozważań osobnej komisji międzyministerjalnej. W ten sposób Ministerstwo dąży do zmniejszenia aparatu urzędniczego i uproszczenia urzędowania. Pp. wojewodowie otrzymali polecenie natychmiastowego zameldowania o wykonaniu.

Pisanie „na wiatr”...

Marszałek Piłsudski nie lubi mówić. Daje tego dowody choć by w ostatnich czasach, kiedy od chwili słynnej „herbatki” w Prezydium Rady Ministrów w dniu 29 maja r. b. (przed Zgromadzeniem Narodowym) zamilkł zupełnie. Czy to jest zupełnie dobrze, że bodajby ex post nie daje czynom swoim właściwych komentarzy — nie chcemy tutaj rozważać...

Natomiast, o ile Marszałek nie lubi mówić, o tyle o Marszałku mówi się i pisze dużo. Wskutek zaś braku jego własnych oświadczeń — mówi się i pisze o nim wiele, bardzo wiele wiersutnych głupstw.

Ot, na przykład „Głos Prawdy” drży, aby nie utracić dochodowego monopolu na „chadzanie w glorii wielkiego imienia”; drżąc zaś, pisze tak:

prasa partyjna endecka coraz częściej usiłuje stworzyć pozory, iż właściwie różnie zasadniczych między prof. Bartlem a endecją niema. Jest to — trzeba przyznać — zreszcie przygotowywanie eskamotazu przewrotu majowego i zapewne w niezbyt dalekiej przyszłości dowiemy się, iż dokonano go endecy, a Piłsudski zawsze był głową „obozu narodowego”, tylko nieco później od Stanisława Grabkiego wystąpił z P. P. S.

Zdumieni bezczelnością endecka, podpatrzona przez „Głos Prawdy”, siegamy do „Gazety Porannej Warszawskiej”, organu endecków. I zdumiewamy się ponownie: oto co piszą ci niewłaściciele:

czy prokuratora państwa wytoczyła proces spiskowcom i zamachowcom majowym? Nie. Czy zamierza to uczynić? Nie. Przynajmniej nie nie słychać o tem, aby doręczony został akt oskarżenia komus z tych, którzy zamknęli sami przed sobą drogę legalną do władzy na modelu Ka. Poniato wskiego, który winił się zorganizowania spisku, szantowania oddziałów wojskowych i smacchu w celu, jak mówi art. 100 kodeksu „usunięcia powołanego członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby”, winił się 300 trupów, 1000 rannych i 100 milionów straci materialnych.

I to tak, drodzy Czytelnicy, jednego dnia:

„Głos Prawdy” wpiera w endecków, że chcą ustroić się w pawie piórka zamachu majowego i zagarnąć Marszałka dla endecji,

zaś „Gazeta Warsz. Poranna” równocześnie... żąda wkroczenia prokuratora i wygraża kodeksem karnym...

A cóż my myślimy o takich sprzecznościach? Myślimy, że „Głos Prawdy” jest śmieszny, i że „Gazetka” jest równie śmieszna...

Szczególnie zaś rychło wczas przytoniała sobie gazeta endecka konieczność ścigania kar nego sprawców i uczestników zamachu majowego. Trzebaż przecie choć w słowie drukowanem mieć poczucie rozsądku i realizmu...

P. Stpiczyński zaś niech nie drży: nikt mu P. Marszałka odbierać nie chce. Zaczekamy poprostu, aż mu się pan ze swemi madrygatami i balwochwaltwem do cna znudzi...

A—mo!

**Mówią, że...**

— generał Składkowski zmienił imię Stawoj, ponieważ zbyt wiele osób wymawia go: Staboj, co ma być aluzją do wyników jego walki przeciw wyszynkowi wódki w niedziele. Natomiast Związek Restauratorów ma p. generalowi złożyć w hotelu symboliczną filizanczkę...

— po zniesieniu Soboru na Placu Saskim już nie tamuje drogi ze Sztabu Generalnego na Wschód. Naturalnie — drogi wroaku, szlaku spojrzeń...

## Co słychać nowego?

# 7

sierpień

**SOBOTA**

Dzisiaj: Kajetana  
Jutro: Cyrjaka

Wschód słońca o godzinie 4 minut 3.  
Zachód słońca o godzinie 19 min. 20.  
Ubyło dnia 1 godz. 28 min.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH

Letni: „Fidle polityczna”.  
im. Bogusławskiego: „Napoleon w szlafroku”.  
Polski: „Piłmienna noc”.  
Mały: „Azais”.  
Odrodzony: „Świat bez mężczyzny”.  
im. Fredry: „Wianek Zołki”.  
Nowości: „80 nocy dookoła półświatka”.

## Różne

### PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W NAŁĘCZOWIE

W dniu 1 sierpnia r. b. w parku Zakładu Leczniczego w Nałęczowie na ścianie starego pałacu (zamku) została poświęcona marmurowa tablica ku czci s. p. Kazimierza Glińskiego — ostatniego romantyka literatury polskiej. Poświęcenia dokonał ks. prałat Zdz. Luczycki, poczem przemawiał imieniem Komitetu weteran p. Rutkowski, a następnie przedstawiciele prasy, którzy po dokonaniu aktu poświęcenia złożyli wieniec na grobie autora „Pieśni Królewskiej”.

Po skończonej uroczystości Zarząd Zakładu w jednej z sal starożytnego pałacu Małachowskich gościnnie podejmował rodzinę Wielkiego Poety, przedstawicieli władz, prasę oraz zaproszonych gości. Podczas przyjęcia odczytano szereg nadesłanych depesz i wygłoszono mowy, z których między innymi dowiedzieliśmy się, że Zarząd Zakładu dla uczczenia 125-letniej rocznicy powstania Zakładu urządził w roku bieżącym tanie sezony jesienne, aby pracującej inteligencji udostępnić kurację w Zakładzie lub wypoczynek. Dowiedzieliśmy się również, że w październiku r. b. Zarząd Zakładu przystępuje do budowy własnego tramwaju ze st. Nałęczów do Zakładu.

### POSŁOWIE ZAKŁADAJĄ RADJO-APARATY

Zainstalowanie w Sejmie na trybunie mikrofonu radiostacji warszawskiej miało ten skutek, że cały szereg posłów, szczególnie ze stronnictwa ludowych i z okręgów oddalonych od stolicy zainstalowało w swoich sadybach aparaty radiodobiorcze.

Za przykładem posłów poszli ich sąsiedzi i w ten sposób okręgi wyborcze będą mogły słuchać przemówień poselskich.

Ponieważ zaś nadawania radiofonicznych przemówień posłów i członków rządu reguluje sam p. marszałek, przeto radiosłuchacze otrzymują tylko najistotniejsze, państwo twórcze przemówienia.

### Cztery miliony zł. za obraz

W słynnej sali licytacyjnej „Christie” w Londynie sprzedany został portret Miss Davenport portret pędzla Romney'a za 4 miliony rekordową sumę 58.000 gwinej, czyli blisko 4.000.000 złotych.

Artyście zapłacono w swoim czasie

za wykonanie tego portretu... 5 funtów.

Jednocześnie sprzedano obraz Rembrandta w tej samej sali za niecałych 3.400 funtów.

## Przyznanie zasiłków bezrobotnym

Od 26 — 31 lipca r. b. uprawniono 53.975 bezrobotnych do pobierania zasiłków

W okresie od 26 do 31 lipca zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 352 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 5.319, pobrało zaś

zasiłki 4.990 (4.034) na sumę 53.975 zł. 49 gr.

Robotników uprawnionych do poboru zasiłków z doraźnej akcji państwowej było w okresie sprawozdawczym 356, zaś robotników b. fabryk państwowych 239.

## O estetyczny wygląd stolicy

Przywiązanie do tradycji niezawsze pożądane

Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy list następujący:

„Władze rosyjskie, tendencyjnie za biegały by Warszawa robiła wrażenie prowincjonalnego miasta. Przyczyną temu tylko przypisać należy utrzymywanie i konserwowanie w Warszawie do obecnej chwili niektórych szpetot będących pozostałością z czasów okupacji rosyjskiej. Do takich szpetot poprostu kompromitujących stolicę, należą szafki wystawowe, szyldy, obramowania wystaw, a nadewszystko malowanie ścian domów przez właścicieli sklepów. Wyżej wymienione reklamowe strazydła powinny zniknąć możliwie najszybciej. Jeżeli jednak mają stanowić istotną reklamę, to po nadaniu im estetycznego wy-

glądu, powinny być poważnym źródłem dochodów Magistratu odcinającym 10% proc. podatek kinowy kompromitujący politykę podatkową tegoż Magistratu. D.

## Zapomogi budulcowe dla rolników

Na zapomogi budulcowe dla rolników preliminowano w budżecie Ministerstwa Reform Rolnych na rok 1926 — 1.500.000 złotych.

Do dnia 1 lipca 1926 r. przyzrano 510 zapomóg budulcowych na sumę 391.987 zł. Przewidywana wysokość zapomogi wynosi przeto: około 770 zł.

## Z niedoli młodzieży akademickiej

Ministerstwo Skarbu ignoruje ubogich akademików

W czerwcu r. b. Ministerstwo Skarbu za pośrednictwem urzędów skarbowych zaangażowało kilkunastu niezamożnych studentów w celu doręczania przez nich nakazów płatniczych, mających płać podatki. Obiecano płać im

po 10 gr. od doręczonego nakazu.

Praca ta jest niezmiernie uciążliwą.

Studenci ukończyli swą pracę w ostatnich dniach czerwca, zaś należność ich wynosiła po 32 zł. za pewien okres czasu.

Należności swej dotąd nie otrzymali.

Odsyłano ich kolejno z urzędów skarbowych do Izby Skarbowej, gdzie okazywało się, że tam

brak kredytów

na wypłacenie tych śmiesznie małych sum. Wreszcie oświadczone upominającym się o swoją należność studentom, że wypłacenie ich zarobków nie nastąpi wcześniej, jak za dwa tygodnie.

Biurokracja wprawdzie panoszy się bezkarnie

po wszystkich urzędach państwowych, ale nigdzie nie jest tak dokuczliwą dla obywateli, jak w stosunkach jego z urzędami skarbowymi.

Ale jest wszakże granica między formalistyką wogóle, a najistotniejszą koniecznością życia.

Nie wolno, nie wypada

urzędowi państwowym lekcewa-

## Kąpiele miejskie

Do niedawna basen kąpieliska miejskiego na Wiśle służył do użytku pań i panów, kąpiących się w oddzielnych od siebie częściach basenu.

Obecnie zarząd Kąpieliska oddał basen do wyłącznej dyspozycji pań, wyznaczając mężczyznom do kąpieli miejsce na otwartej wodzie.

Z powodu niewygodnego dnia i warkiego prądu korzystania z basenu wywołał niezadowolnienie wśród mężczyzn i reklamacje, które ze strony zarządu kąpieliska pozostały bez skutku. Byłoby pożądane, aby władze nadzorcze ze względów bezpieczeństwa zajęły się tą sprawą.

## „Głos Codzienny” różna zaprenumerować u każdego listonosza

### Znowa „mądrość” magistracka

Redakcja nasza otrzymała list poniższy, zaopatrzony w szereg podpisów lekarzy:

„Wydział bezrobotnych przy magistracie m. st. Warszawy, chcąc nieść pomoc lekarską bezrobotnym, utworzył sekcję lekarską, która z kolei zapelowała do lekarzy stolicy, aby nieść bezpłatną pomoc lekarską tym nieszczęśliwym rzeszom. Na zasadzie recepty sekcji lekarskiej wydz. bezr., chorzy ci otrzymują w odpowiednich aptekach lekarstwa 75 proc. taniej od ceny normalnej.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ta okoliczność, iż wśród wielu lekarzy, którzy z całym entuzjazmem i satysfakcją udzielają pomocy bezpłatnej bezrobotnym, 90 proc. należy również do bezrobotnych, gdyż nie zarabiają nawet na utrzymanie najskromniejsze. W stolicy naszej z przeszło 2.000 lekarzy zaledwie mała garstka zarabia, reszta zaś vegetuje.

Biorąc pod uwagę powyższe zapytujemy, czy nie byłoby słusze, aby wydział bezrob. wyasygnował pewną choć skromną sumę, jako honorarium lekarskie.

Skorzysta na tem pacjent i lekarz. Pacjent, gdyż będzie miał prawo żądać odpowiedniego badania, albowiem zda sobie sprawę z tego, że wizyta jest płatna (jest to rozumowanie psychologiczne dla naszych pacjentów), lekarz zaś mimo groszowych zarobków z większym zadowoleniem pracować będzie, magistrat zaś uczyniłby coś i dla lekarzy bezrobotnych.

## Kamienicznicy przeciw Magistratowi

Nie chcą płać podatków od t. zw. adjocentów

Stow. właśc. nieruchomości m. st. Warszawy skierowało do prezydenta miasta oraz do prezesa rady miejskiej obszerny memoriał, w którym zaznacza m. innymi.

Wydział finansowo - podatkowy magistratu

opracował projekt specjalnej opłaty

od nieruchomości oraz od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, położonych

w sterze oddziaływania linii tramwajowych.

Projekt ten w obecnej dobie uciążliwych dla własności nieruchomości w Warszawie podatków, może przyspieszyć,

zdanem autorów memoriału

ruinę tej własności, położonej zwłaszcza na dawnych przedmieściach.

Autorzy memoriału twierdzą, że powoływanie się na analogię z zasadą opodatkowania przyrostu wartości nie wytrzymuje krytyki.

W konkluzji memoriał prosi o zwroczenie projektu wydziałowi finansowo - podatkowemu bez rozpatrzenia.

## Czerwony Krzyż buduje -- Magistrat Spl...

W dniu 5 b. m. kolonia dla bezdomnych na Żoliborzu na skutek usilnych zabiegów i starań Oddziału Warszawskiego Czerwonego Krzyża

powiększyła się o dwa nowe baraki,

które w 36 lokalach łącznie pomieszczą około 180 osób.

Do nowych budynków zostaną przeniesione z pod namiotów płóciennych

rodziny posiadające małe dzieci i chore osoby.

Dotychczas stan kolonii dla bezdomnych na Żoliborzu pod względem mieszkaniowym przedstawi się następująco: kolonia posiada

36 budynków, 3 namioty i jedną blaszaną,

które zamieszkuje

1702 bezdomnych, gnieźdzących się po kilka rodzin razem

w warunkach higienicznych fatalnych.

Oprócz tego, jeszcze około 800 osób oczekuje bez dachu

nad głową

na przyjęcie do baraków, co jednak jest bardzo utrudnione ze względu na powolność budowy nowych budynków.

Do końca roku bieżącego ma ich stanąć jeszcze cztery.

Niesławny nasz magistrat może przestanie nareszcie oglądać się na wysiłki innych osób i instytucji, a sam weźmie się do realnej pracy?

## Katastrofa lotnicza

Uszkodzony tylko aparat

5 sierpnia o godz. 6 min. 45 na 25 klm. od Warszawy na szosie gdańskiej w pobliżu wsi Czornów, gminy Częstków,

wskutek silnej mgły

upadł samolot wojskowy „Potez” Nr. 4.039, kierujący się

z Torunia do Warszawy. Samolotem kierował

sierżant Delczer z 4 pułku lotniczego

w Toruniu, który żadnych obrażeń cielesnych nie odniósł, natomiast samolot został uszkodzony.

## Niechą stracić!

Składy detaliczne powstrzymują się od zakupu węgla

W dniu wczorajszym 5 b. m. przybyło ogółem do Warszawy

7 wagonów węgla,

co razem z pozostałymi z dnia poprzedniego

stanowiło 20 wagonów (144 tony). W sterach facho-

wych utrzymują, że główną przyczyną braku węgla jest powstrzymanie się od zakupów

przez składy detaliczne,

wskutek tego, że władze nie godzą się na zwykłą cenę

## Rozprawa przeciw aspirantowi Pawłowskiemu odroczone

W dniu 5 b. m. miała się odbyć w warszawskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko aspirantowi policji politycznej, Bolesławowi Pawłowskiemu, oskarżonemu o należenie do orga-

nizacji komunistycznej.

Na wniosek obrony sprawę odroczone, — z powodu niestawienia się głównego świadka oskarżenia, Piotrowskiego.

## Czarna karta Warszawy

STARUSZKA POD SAMOCHODEM.

Na Krak. Przedm. samochód przejechał 64-letnia Agatę Sobolewską z Marek. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowaną do szp. św. Rocha.

I WOZY PRZEJEZDZAJĄ LUDZI

Na ul. Grójeckiej wóz przejechał 27-letnią Blinę Tatarową, Pańska nr. 114 Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala żydowskiego.

— Na ul. Długiej przy zbiegu Białostockiej wóz najechał na 37-letniego Stanisława Zielińskiego, przodownika p. p. (Marszałkowska nr. 63), który doznał powikłanego złamania prawego podudzia. Zielińskiego przewiózł Pogotowie do szpitala św. Rocha.

TE KTÓRE NIE CHCIAŁY ŻYC.

W domu nr. 3 przy ul. Białostockiej napiła się esencji octowej 25-letnia Waleryna Grabowska (miejsc. zamieszkania nieustalone. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala żydowskiego.

— Stan. Kaliziakówna (Wachowska Nr. 3) również napiła się esencji octowej.

ZŁODZIEJE, CZY HANDLARZE.

Policja aresztowała Faigę Rosenfarb (Dzika nr. 45) i Herza Szwejcera (Gęsia nr. 77), handlarzy ulicznych, którzy z mieszkania Piotra Witkowskiego (Freta nr. 39) skradli krowę.

## STOWARZYSZENIE DOM FILMU POLSKIEGO

Krakowskie Przedmieście 30, front.

### codziennie KINO

wejście dla Publiczności 90 groszy

Początek seansów godz. 6, 8, 10.

**KINO** LIGI MORSKIEJ  
Pl. Napoleona Nr 6  
CENY BILETOW  
50 gr. i 75 gr.

**Ponad życie**  
dramat  
**CHAPLIN**  
2 akt.

Pocz. Sean. w niedz. i święta 4 - 6 - 8 - 10. Norm. 6 - 8 - 10  
O 19 wiecz. Honorowe Występy Najmłodszego Króla Żelaza A. LITAWITISA

## Jakim prawem?

**Właścicielka nieruchomości wyrzuca bezrobotnego na ulicę, bijąc jego żonę.**

Żle u nas w Polsce robić się zaczyna. — Długotrwały kryzys zniszczył zupełnie dziesiątki tysięcy robotników, wystawiając ich na głód i nędzę.

Do tych dolegliwości przyczyniają się jeszcze i inne. — Jedną mianowicie, największą bolączką jest kwestja mieszkaniowa. Niejeden biedak taki, od roku czy też dłużej nie pracując, nie jest możliwości nie tylko zapłacić za mieszkanie, ale nawet żyć. Tymczasem zaś właściciele nieruchomości nie zważają na nędzę tych nieszczęśliwych, nie rozumieją lub też nie chcą zrozumieć tego, że kaźden taki, chociażby najuczciwszy, nie może zobowiązania swego wypełnić — bo niema możliwości zarobku — pracy. Jedyne dla nich wyjściem pójść kraść... A do tego zdaje się dopuścić nie można.

Lecz właściciele domów serc zupełnie nie mają. Nic ich nie wzrusza. Zawsze na ustach u nich jedno: jak nie masz czem płacić — mieszkać na ulicy.

I tu cała tragedia...

Nędzarzy tych nic i nikt nie obroni. — Nie ze swojej winy cierpią, lecz cierpieć muszą. Takie dziś prawo.

Nie obroni ich nawet Sąd — który sprawiedliwym być powinien i musi... Nikt im pomocy

nie da. Są jakby wykreśleni z listy społeczeństwa, są obcy u siebie.

Za jakie i czyje winy cierpią, Bóg jeden wie... Żle się w Polsce dzieć zaczyna...

W dniu 4 b. m. bezrobotnego Płockiego Macieja, wraz z żoną i dwójkiem drobnych dzieci z mieszkania przy ul. Warszawskiej 34 — właścicielka tego domu wyrzuca na bruk, bijąc przy tem nieszczęśliwą kobietę, żonę eksmitowanego. Robi to bezprawnie, nie czekając na komornika, do którego należy wykonanie tych czynności. Samowolnie, bez żadnych skrupułów wymierza sobie — według jej mniemania — sprawiedliwość.

Zapytujemy się od czego są władze — w pierwszym rzędzie Sąd. Nie możemy również pominąć faktu, że Sąd Pokoju eksmitację odroczył — ...a Sąd Okręgowy odroczenie cofnął.

Nie wchodzimy w to, czy wyrok ten, taki czy inny powinien być — lecz na jedno musimy zwrócić uwagę:

więcej zrozumienia dla tych nędzarzy — a i Państwo na tem skorzysta.

Bo źle jest, jeśli syn w domu własnym czuje się pasierbem.

## Walka z gruźlicą.

Wydział Sejmiku Powiatowego przesłał Inspektorowi Szkolnemu w Białymstoku pismo w sprawie współdziałania w zwalczaniu gruźlicy wśród uczniów szkolnej. Plan współpracy ma być ujęty w następujących punktach:

1) lokale szkolne przed ostatecznym wprowadzeniem szkoły mają być obejrzone przez osobną Komisję sanitarną z udziałem lekarza sejmikowego, lub w braku tegoż państwowego, która uzna za możliwy ew. nie do użycia

2) szkoły wieloklasowe mają

mieć podłogi zapuszczone masą pyłochłonną celem zapobieżenia podnoszenia kurzu przez działwę 3) szkoły mają być zaopatrzone w termometry ścienne, spluwaczki wodne i umywalki.

Pozatem kierownicy szkół mają sporządzić i nadesłać wkrótce plany sytuacyjne szkół ze wskazaniem rozmiarów sal, kubatory powietrza, oświetlenia, rozmiarów okien, ilości pieców, ubikacji, placów sportowych, ilości uczni wszystkich i o ile szkoła pracuje na 2 zmiany — ile uczęszcza w każdej zmianie.

## Katastrofa samochodowa.

W dniu wczorajszym zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Mianowicie auto, w którym jechali starosta sokółski p. Szrajber, komendant powiatowy P.P. w Sokółce p. Szczurewski i komisarz ziemski p. Gajewski, uległo defektowi, w czwartym kilometrze na szosie Sokółka — Grodno.

Wszyscy pasażerowie doznali większych i mniejszych obrażeń.

P. starosta Szrajber ogólnego potłuczenia, p. komendant Szczurewski ciężkie potłuczenie, mianowicie pokaleczenie głowy oraz p. komisarz ziemski Gajewski ogólne potłuczenie. Szofer został lekko kontuzjowany.

Wymienionych przewieziono do szpitala w Sokółce.

Na miejsce wypadku wyjechał p. wojewoda inż. Rembowski.

## „Wicek i Wacek” w Ognisku kolejowym.

Amatorskie kółko dramatyczne w Starosielcach urządzi w niedzielę 8 b. m. w sali Ogniska kolejowego w Białymstoku przedstawienie p. t.

„Wicek i Wacek” (Przybylskiego) Całkowity dochód przeznaczony na budowę kościoła św. Rocha.

## Sprawa umowy lekarzy z Kasą Chorych.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie lekarzy w sprawie konkretnego ujęcia umowy z Kasą Chorych. Zebranie nie dało żadnego rezultatu, wobec niemożności uzgodnienia umowy z przedłożonym cennikiem Kasy Chorych. Posiedzenie przerwano. Zebrani lekarzy rozeszli się.

Zebranie nie dało żadnego rezultatu, wobec niemożności uzgodnienia umowy z przedłożonym cennikiem Kasy Chorych. Posiedzenie przerwano. Zebrani lekarzy rozeszli się.

## Zachłanność właścicieli nieruchomości

Coraz częściej słychać o targach pomiędzy właścicielami nieruchomości a lokatorami, drobnymi rzemieślnikami. Właściciele domów są wprost nienasytzeni i nigdy niezadowoleni.

Uprowadzamy lokatorów, przeważnie drobnych rzemieślników, że w razie, gdy oni zajmują tylko jedno mieszkanie t. j. sam po-

kój, lub też pokój i kuchnię, w którym to mieszkaniu mają razem swój warsztat, iż należy się im płacić tylko zwyczajne komorne bez żadnych podwyżek.

Opłatę komornego z podwyżką opłacają wówczas, gdy warsztat znajduje się w lokalu niezamieszkiwanym.

## Z Koła Białostockiego Zw. Oficerów Rezerwy.

Zarząd miejscowego Koła Związku Oficerów Rezerwy na ogólne żądanie publiczności urządzi w dniu dzisiejszym, t. j.

sobotę 7 b. m. nader urozmaiconą zabawę taneczną w salonach „Ogniska” urzędniczego przy ul. Sienkiewicza 1.

## Choroby zakaźne na letniskach.

W ostatnich dniach na letnisku w Supraślu zanotowano dwa wypadki tyfusu brzuszego. Za-

chorował ojciec i córka. Chorych odwieziono do szpitala w Zwierzyniecu.

## Komisja sanitarna pracuje.

W dniu 5 bm. zamknięta i zapieczętowana została piekarnia Szatowicza przy ul. Mazowiec-

kiej 58 — przez dozór sanitarny magistratu.

## Ile skonsumował Białystok mięsa w ostatnim miesiącu.

Według danych statystycznych rzeźni miejskiej, w lipcu zabito w rzeźni 609 sztuk bydła rogatego, 1099 szt. cieląt, 730 szt. baranów i 556 szt. świń.

Jak na miasto prawie 90-cio tysięcy — to mało.

## Chciał przygotować sobie opał na zimę.

W dniu 5 bm. skradziono Bonczarukowi Józefowi we wsi Bagno pewną ilość drzewa.

Sprawcę kradzieży Pelchowski Kazimierz zam. w Białymstoku przy ul. Stawowej 28 aresztowano.

## Wpadł w pułapkę.

We czwartek 5 bm. Ekspoztura Urzędu Śledczego ujęła Presgoła Lucjana „zbieracza” zegarków i innych antyków.

Presgoła oddano władzom sądownym.

## Ta znowu nie miała ubrania...

W ubiegły czwartek, Rudkowi Józefowi zam. na przedmieściu „Wysoki Stoczek” służąca jego Buczyńska skradła garderobę i artykuły spożywcze.

Buczyńską ujęto.

## „Lepsi goście” u Ritza.

W dniu 5 b. m. Głowackiemu Marcelemu, współwłaścicielowi restauracji „Ritz” skradziono z zamkniętej szuflady 102 zł.

Złodziej znikł jak kamfora. Policja czyni poszukiwania.

## Stała rubryka.

Spisane:

za nieprzebranie godzin w handlu 3 prot. za chodzenie po torach kolejowych 1 prot. za nieprzebranie przepisów sanitarnych 3 i za zakłócenie spokoju publicznego 4 protokoły.

## Podziękowanie.

Do Zarządu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Pałacowej № 8 w Białymstoku.

Zarządowi oraz wszystkim Członkom Związku składam serdeczne „Bóg Zapłać” za pamięć okazaną zmarłemu mężowi mojemu pułkownikowi Adamowi Łukaszewiczowi w dniu jego pogrzebu.

Zofja Łukaszewicz.  
Białystok, dn. 3/VIII-1926 r.

## K I N A.

Dziś dn. 7. VIII.

## „Apollo”.

„Zatrącona ulica” według powieści Hugo Bethauera — dramat w 10 aktach.

W roli głównej Werner Kraus, Asta Nilsen i hrabina Esterhazy.

## „Modern”.

„Żywcom pogrzeban!” (w podziemiach grzechu i miłości) dramat erotyczny w 10 aktach.

W roli głównej Corinne Griffith.

## „Polonia”.

Nowy program.

## Walka o cenę prądu.

W dniu 5 bm. odbyło się w lokalu Zw. Lokatorów II-gie zebranie przedstawicieli Instytucji społecznych oraz Zw. Zawodowców pod przewodnictwem pana Szwifta, na którym komisja, wybrana na pierwszym zebraniu zdawała sprawozdanie ze swej dotychczasowej pracy, jaką podjęła do niedopuszczenia podrożeń prądu elektrycznego. Komisja w osobach pp. Lipszyca i Szapiry, sekretarza Zw. Lokatorów przejrzała i zapoznała się z warunkami umowy, jaką zawarł magistrat białostocki z elektrownią. Umowa jaka została zawarta, za pośrednictwem Komisji Rozjemczej, nie została zatwierdzona przez Ministerstwo Rob. Publ. Następnie Komisja, zebrała dane, że elektrownia białostocka w podwyższeniu cen, za korzystnie prądu, wyprzedziła Warszawę i Łódź. Łódź, którą zastoso-

nie podając w dodatku żadnych motywów. Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Szapirze, który odczytał memoriał dość obszerny, rzeczowy i starannie opracowany, ujmujący szczegółowo wszelkie niedokładności; podstawowo i zasadniczo ujęte zostały niczem nie uzasadnione przyczyny elektrowni podwyższenie ceny prądu. Po otwarciu dyskusji zabierali głos pp. Mioduszewski, Głowiński, Lipszyc, Kamiński, Szadkowski i inni. W czasie dyskusji zjawili się na sali dwaj przedstawiciele Zw. klas. „Igl”. Wobec tego że ich przedstawiciele niema na posiedzeniu, oni protestują i opuszczają posiedzenie. Jak widać klasowcy wszędzie jednacy, gdzie ich niema, tam może i prąd podrożeć. W dniu wczorajszym udała się delegacja dla wręczenia memoriału tutejszemu Magistratowi.

W skład delegacji weszli Mioduszewski, Grochowski, Lipzyc, Szliff, Besler i Stankiewicz.

## Gdzie można opłacić prenumeratę „Biał. Głosu Codz.”?

Prenumeratę przyjmują:  
— A. Brzostowski — agentura pism — Rynek Kościuszki.  
— A. Prokopowicz — skład win i wódek — Białostoczek № 141.  
— Juchnik — piwiarnia ul. Antoniukowska № 12.  
— Z. Kraszewski — sklep spożywczy — ul. Antoniukowska 7.  
— Puciłowski — piekarnia ul. Wasilkowska 17a.  
— Koprowicz — fryzjer ul. Kolejowa 18.  
— Apteka Sulikowskiego ul. Dąbrowskiego 2.  
— K. Skreczko — pracownia obuwia — ul. Lipowa 46.

— Mładek — cukiernia ul. Lipowa 1.  
— Mładek — cukiernia ul. Sienkiewicza 37.  
— Mładek — piekarnia ul. Mickiewicza 38.  
— Kozłowski — sklep pogrzebowy, Rynek Kościuszki 3.  
— E. Hampel — sklep spożywczy — ul. Pałacowa 7.  
— Malinowski — zakład krawiecki — ul. Sienkiewicza 56.  
— E. Borowski — fryzjer — ul. Słonimska 9.  
— Zjednoczenie Zawodowe Polskie — sekretariat, ul. Lipowa 19.

## Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 89.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.